



Bóg przywrócił nam Gerarda Migneault

Podarunek Jana Pawła II

Gerard Migneault jest Pielgrzymem św. Michała od 53 lat. Jest obecnie jednym z siedmiu dyrektorów Instytutu Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej. Tak jak w poprzednich latach wykonywał on swoje obowiązki w czasie naszego kongresu i tygodnia naukowego w 2009 r. Jest on wiernym apostołem drogi od wielu lat i jednym z pełnoetatowych Pielgrzymów, który prowadzi spotkania w różnych regionach.

Pojechał on do Montrealu kilka dni przed rozpoczęciem kongresu w 2009 r., żeby zebrać subskrypcje, które pozwoliłyby mu osiągnąć jego cel – tysiąc prenumerat MICHAELA w ciągu roku. Gdy nie podróżuje w misji, zajmuje się instalacją elektryczną w naszych dwóch domach i załatwia wiele spraw w Montrealu,

wyjeżdżając z domu o piątej rano, żeby zdążyć przed godziną szczytu. W samochodzie po drodze odmawia trzy różańce przed otwarciem sklepów. Chodzi na piechotę na Mszę św. we wsi i jest kierowcą naszych gości podczas kongresu, nawet jeśli przybywają oni bardzo późno w nocy. Robi to wszystko mimo swoich 78 lat.

Po dziesięciu dniach, w czasie których odbywał się nasz międzynarodowy kongres i tydzień naukowy w 2009 r., w poniedziałek rano, 7 września Gerard Migneault poczuł się bardzo zmęczony i został odwieziony na pogotowie w Granby, pobliskim miasteczku. Sądziliśmy, że było to coś mało ważnego, więc pojechaliśmy na zaplanowaną na ten dzień naszą pielgrzymkę do Oratorium św. Józefa w Montrealu. Pod



wieczór, kiedy wracaliśmy do Rougeмонт [miejsce w odległości ok. 40 km od Montrealu, gdzie mieści się siedziba Instytutu Louisa Evena], otrzymaliśmy telefon, że Gerard Migneault został przewieziony do szpitala Fleurimont, w mieście Sherbrooke. Był umierający.

Po przekazaniu informacji rodzinie, wielu Pielgrzymów św. Michała pojechało z ks. Eloi Yog Lambonem z Togo do szpitala. Kiedy tam przybyliśmy, zobaczyliśmy pana Migneault śpiącego po zażyciu leków i podłączonego do kilku maszyn. Dyżurna pielęgniarka powiedziała nam, że jest on umierający i nie ma nadziei na wyzdrowienie, więc ks. Eloi udzielił sakramentu ostatniego namaszczenia.

Następnego dnia spotkali się z nami kardiologowie, żeby wyjaśnić nam poważny stan jego zdrowia i możliwe opcje dalszego postępowania. Towarzyszył nam kardynał Bernard Agre, który spędził z nami cały tydzień naukowy i uczestniczył w kongresie w Rougemont. Pobłogosławił on pana Migneault i powiedział: „On nie umrze, módlmy się do Jana Pawła II”.

Kardiologowie powiedzieli nam, że według ich diagnozy pan Migneault nie miał żadnych szans na przeżycie. W istocie to maszyny utrzymywały go sztucznie przy życiu i gdyby zostały one odłączone, umrze on w ciągu kilku godzin lub dni. Kiedy wróciliśmy do pokoju pana Migneault, chirurg, dr Couture, potwierdził opinie swoich kolegów. „Nie możemy operować pana Migneault, to bezużyteczne. Główna tętnica jest całkowicie zablokowana przy samym wejściu do serca, a wszystkie tętnice są kompletnie niewidoczne. Operacja jest niemożliwa”.

W karcie Gerarda Migneault dr Cort stwierdza, że „nie jest on kandydatem do operacji, ponieważ tętnice sercowo-naczyniowe są niewidoczne, a więc nieoperacyjne”.

Następnego dnia usunięto balon tlenowy, ale pan Migneault żył. Powoli usuwano mocne leki, które utrzymywały normalne tempo pracy jego serca. Potem usunięto respirator.

Następnie pan Migneault obudził się ze śpiączki, w jakiej przebywał przez 11 dni, całkowicie przytomny. Następnego dnia usunięto wszystkie maski tlenowe. „Sprawdzili moje oddychanie. Było na 99,99%”, powiedział nam pan Migneault. Od tej chwili pielęgniarki nazywały go „naszym cudem”. Inny lekarz, dr Pharand, powiedział mu: „Po raz pierwszy w swoim życiu widziałem taki przypadek jak Pański i bez wątpienia będzie on ostatni”. Wydarzyło się z pewnością coś nadzwyczajnego.

W czasie, gdy Gerard Migneault przebywał w szpitalu, odprawiane były Msze Święte i wielu ludzi modliło się do Jana Pawła II o jego uzdrowienie. Wszyscy księża, którzy brali udział w międzynarodowym kongresie i tygodniu naukowym odprawili także Msze św. o jego uzdrowienie.

Oto kilka notatek klinicznych zapisanych po operacji: „Pan Migneault jest pacjentem w wieku 78 lat, który jest bardzo słaby. Miał on poważny atak serca po zamknięciu tętnicy głównej i niemożliwe jest wykonanie angioplastyki. Cierpiał z powodu zapalenia płuc i szoku. Wprowadziliśmy balon aortalny i otrzymuje on duże dawki leków. Wszyscy chirurdzy szpitala w Sherbrooke odmówili wykonania operacji, a pacjent zdumiewająco, prawie cudownie, ocalał”.

Po operacji pan Migneault opuścił szpital i został przeniesiony na miesiąc do centrum rehabilitacyjnego.

Dziś Gerard Migneault ma 80 lat. Wykonuje wszystkie stałe obowiązki w naszym zgromadzeniu. Był na kolejnej wizycie u swojego lekarza, który powiedział mu, że w jego wieku jest on w bardzo dobrej kondycji.

Bóg zwrócił życie Gerardowi Migneault bez wątpienia dlatego, że ma on jeszcze w nim coś do osiągnięcia. Pan Migneault szczerze złożył ofiarę swego życia Bogu i całkowicie oddał się w Ręce Bożej Opatrzności, łącząc swoje

cierpienia z cierpieniami Chrystusa. Niech Bóg będzie pochwalony, uwielbiany i umiłowany, ponieważ On jeden jest Panem życia. ✨

Thérèse Tardif



Po kolejnych badaniach dr Denyse Normandin postanowił go operować. Operacja trwała 5 godzin i dr Normandin spędził noc przy swoim pacjencie, żeby zapewnić dobrą opiekę po operacji.

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakiegokolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

www.michael.org.pl
redakcja@michael.org.pl

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „Michael Journal” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714
Tel.: (416) 452-6639 -po polsku

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 20 zł / 9 euro, na 2 lata 40 zł / 18 euro. Można opłacać przekazem pocztowym, który należy przesłać na adres:

Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław – Polska
Tel.: (71) 343-6750

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.